

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

KRYTYKA A KRYTYKA

Wśród członków każdego zrzeszenia w wielu sprawach istnieje różnica zdań. Jest to objaw naturalny, wynikający z charakterów jednostek, z ich rozwoju, z poglądów na zadania zrzeszenia, z poglądów na rozwój społeczny. W zasadzie nic złego w różnicy poglądów niema; przeciwnie, wymiana poglądów, krytyka są objawami dodatnimi. Zrzeszenie, w którym panowałaby jednolitość zdań i poglądów, w którymby wszyscy stale jedno twierdzili, byłoby martwym.

Różnica poglądów przejawia się w wysuwaniu nowych projektów, w krytyce działalności zrzeszenia lub działalności osób, zrzeszeniem kierujących.

Nowe poglądy, nowe projekty działalności, nowe ujęcia spraw są wielce pożądane, gdyż wskazują nowe zadania, otwierają nowe drogi. Należy tu jednak zrobić zastrzeżenie, by projekty nowej działalności były poważnie przez inicjatora czy inicjatorów traktowane i głęboko przemyślane. Wszelkie innowacje lekkomyślnie lub „na kolanie” poczęte są tylko zawracaniem głowy, lub szkodliwą demagogią.

Krytyka działalności organizacji czy jej kierowników jest łatwiejszą i często spotykaną. Opozycja powinna być twórczą, t. j. powinna opierać się na sprawdzonych faktach; powinna nie tylko wykazywać nieodpowiednie czy błędne posunięcia lub założenia, lecz równocześnie powinna wskazywać, jak należy nadal postępować, jakich sposobów czy środków używać.

Krytyka powinna być rzetelna, uczciwa; nie wolno w niej posługiwać się zmyślonymi lub przekreślonymi faktami, gdyż wprowadza to niesnaski, zamieszanie, oburzenie, a gdy krytykowany wykaże, iż oponent posługiwał się zmyślonymi lub przekreślonymi faktami, oponent przedstawia się jako człowiek, który nie wie czego chce lub, co gorzej, jako kłamca, oszczerca i t. p.

Krytyka powinna dotyczyć działalności, poglądów. Krytyka osobista nie jest wskazana. W razie przewinień jednostki należy ją oskarżyć, oddać do sądu koleżeńskiego i w razie stwierdzenia winy ukarać.

Krytyka powinna mieć na celu dobro zrzeszenia i jego członków, względnie dobro społeczne. Z tej racji, gdy kto krytykuje dla innych powodów lub celów, np. ze względów, iż czuje urazę lub ma uprze-

zdenie do kierownika czy kierowników zrzeszenia, lub też krytykuje dla tego jedynie, iż jego stronnictwo polityczne dało mu taki nakaz, złe czyni i przynosi szkodę zrzeszeniu.

Krytyka może przynieść pożytek lub szkodę. Dlatego ogół powinien zwrócić baczność uwagę na krytyków. Należy różnic krytykę twórczą od szkodliwej. Opozycję, która wytacza zmyśnione lub przeinaczone zarzuty; oponentów, którzy sami nie wiedzą czego chcą; oponentów, którzy sięją zamieszanie, występując z osobistymi zarzutami; oponentów, celowo podrywających zaufanie ogółu do kierowników zrzeszenia; oponentów, którzy szafują radykalnemi, a niewybrednemi frazesami... wszystkich tych, których przemówienia i wystąpienia noszą charakter rozbijački — należy traktować jako jednostki szkodzące organizacji.

Pamiętajmy, iż rzetelna, twórcza krytyka przyczynia się do rozwoju organizacji, natomiast krytyka szkodliwa organizację osłabia, rozbija. Pamiętajmy o tem i odpowiednio z krytykami postępujemy.

A. B.

TRZY PROGRAMY

(C. d.)

2) Uchwała K. C. Z. Z.

„Kapitalizm stał się przekleństwem wszystkich ludzi pracy” — głosi uchwała naszej Komisji Centralnej z dnia 19 maja r. b. W istocie kapitalizm trzyma się dziś tylko nędzą mas pracujących, wyzyskiem bezgranicznym i zagraża zniszczeniem milionowych rzesz proletariatu.

„Bezrobocie strukturalne” — ogromna „armja rezerwowa przemysłu” wisi nad rynkiem pracy i utrudnia wszelką walkę obronną proletariatu. W ten sposób coraz liczniejsze odłamy proletariatu muszą sobie uświadomić, że ustrój kapitalistyczny stanął między nimi, a ich prawem do życia i pracy i że prawo to może być urzeczywistnione tylko w walce z tym ustrojem. Dziś nad każdym robotnikiem unosi się widmo nędzy, widmo dostania się w szeregi armji „zawodowych” bezrobotnych. Są wypadki, że robotnik przed trzema laty otrzymał swą ostatnią wypłatę; są też takie, że młodzieńcy po dwadzieścia parę lat nie mogli się jeszcze dostać do żadnego warsztatu pracy.

Ustrój kapitalistyczny nie zdoła zatrudnić, wyżywić i przyodziać kilkadziesiąt milionów bezrob., reszta — grupy pracujące, w większości wypadków zarabiają „za dużo, by umrzeć — zamało, by wyżyć”.

Stąd wniosek, że walka o „chleb i pracę” dla szerokich mas musi być walką o nowy ustrój i o władzę proletariacką, która ustrój ten urzeczywistni. Uchwała K. C. Z. Z., konsekwentnie formułuje ten stan rzeczy. Klasa robotnicza ująć musi kierownictwo życiem gospodarczym, drogą uspołecznienia podstawowych jego gałęzi: bankowości, ciężkiego przemysłu, przedsiębiorstw energetycznych i handlu zagranicznego, drogą polityki finansowej, podporządkowanej potrzebom produkcji i spożycia, drogą wprowadzenia planowości do życia gospodarczego.

Tak więc częściowe reformy nie odpowiadają już dzisiejszej sytuacji gospodarczej — kryzysowi strukturalnemu kapitalizmu. Przejście do walki o zdobycze częściowe, do walki o zdobycie władzy stanowi odpowiednik okresu załamania się kapitalizmu.

3) Programy niemieckie.

Ostatnie projekty i wytyczne niemieckich związków zawodowych, zwłaszcza projekt programu Niem. Klas. Zw. Pracowniczych (Afa — Bund) oraz wspólnie wytyczny Centrali Robotników i Pracowników (A. D. G. B. i Afa — B.), stawiają ponownie na porządek dzienny sprawę socjalizacji. Znowu mamy tu odbicie „Kryzysu kapitalizmu”. Sprawa socjalizacji była przedmiotem walnej dyskusji i hasłem bojowym w latach powojennych. Na tle powojennej ruiny socjalizm wydawał się dla wielu jedyną deską ratunku gospodarki i cywilizacji. Jednak wysiłki w kierunku socjalizacji zakończyły się — powodzą broszur i dokumentów. Natomiast kapitalizm zmartwychwstał niczem feniks z popiołów. Zwłaszcza w Niemczech, gdzie proces racjonalizacji doszedł do kulminacji. Ale nosi on w sobie zarodek dzisiejszego kryzysu. Im znakomitszym był rozwój aparatu gospodarczego, tem większe jest dziś zahamowanie jego działania. W okresie stabilizacji kapitalizmu nie mówiono już o socjalizacji, ale o „demokracji gospodarczej” — o procesie stopniowego ograniczania wszechwładzy kapitału przez klasę robotniczą i demokratyczne państwo. Dziś sytuacja zmieniła się. Dziś trudno już

mówić o „socjalizacji od dołu” przez stopniowy rozwój owej demokracji gospodarczej. Kapitał zmierza właśnie do nieograniczonej władzy. Faszyzm żeruje na nędzy i rozpaczeniu licznych grup ludności, które idą na lep jego „radykalnego” programu. Mechanizm ustroju kapitalistycznego zbankrutował. Dekretami usiłowano regulować i płace, i ceny, i stopę procentową, ale była to interwencja w interesie kapitalizmu. W pierwszym rządzie zniszczono siłę nabywczą ludności.

Trzy problemy ściśle ze sobą związane zostały podkreślone w programie Centrali Pracowniczej (Afa—Bund): walka o pracę dla bezrobotnych, oczyszczenie gospodarki z kryzysu, budowa gospodarki planowej. Mamy zatem i tu ujęcie związku między postulatami częściowymi a walką o socjalizm. Jakiemi drogami można zatrudnić bezrobotnych? Program wymienia: specjalną pożyczkę dla wydostania uwieczonych pieniędzy, upaństwowienie prywatnych monopolów w zakresie produkcji dóbr spożycia, udział państwa w dochodzie przemysłu prywatnego, a zwłaszcza, gdy państwo udziela subwencji przedsiębiorstwom prywatnym lub w razie zaległości podatkowych. W ten sposób zdobyć można pieniądze na walkę z bezrobociem. Należy też skrócić czas pracy.

Oczyszczenie gospodarki z następstw kryzysu jest stroną negatywną a budowa gospodarki planowej — pozytywną tej samej akcji. Do gospodarki tej prowadzi droga poczwórna: 1) od kontroli banków i kredytu do monopolu kredytowego państwa, 2) od kontroli przemysłu w zakresie cel i inwestycji, od rozwoju odcinka publicznego w gospodarce społecznej do władzy państwa nad podstawowymi gałęziami przemysłu, 3) od objęcia planem odcinka publicznego gospodarki i wglądu w gospodarkę prywatną do ogólnego planu gospodarczego, 4) od kontroli do monopolu handlu zagranicznego.

Odpowiadać temu mają cztery urzędy: kontroli banków, monopolu, gospodarki planowej, handlu zagranicznego, przyczem urząd gospodarki planowej ma mieć znaczenie zasadnicze.

Wytyczne obu Centrali: Pracowniczej i Robotniczej proklamują walkę nie tylko przeciw nędzy i głodowi, ale i przeciw powtarzaniu się takich katastrof. Mamy tu postulaty: 1) poddanie podstawowych gałęzi przemysłu gospodarce publicznej, 2) upaństwowienie górnictwa, przemysłu metalowego, wielkiego przemysłu chemicznego, wytwarzania materiałów budowlanych (cementownie), 3) uspołecznienie gospodarki energetycznej i komunikacji, 4) kontrola nad kartelami i monopolami prywatnymi, 5) planowy związek produkcji z konsumpcją przez spółdzielnie.

FARBY DRUKARSKIE

7. Farby ziemne.

Do farb ziemnych zaliczają się: Ocker, Umbra, Terra di Siena, Rötel, Angielska Czerwień i wiele innych brunatnych farb, pod różnymi nazwami, które przez dodanie sady przyciemnione — albo przez dodanie lakierów lub innych barwników — rozjaśnione zostały.

Farby ziemne pochodzą z królestwa minerałów; są związkami temu zabarwionego przez mangan lub żelazo. Wydobywane bywają sposobem górniczym i przez tłuczenie, wypalanie, szlamowanie, suszenie i proszkowanie, przygotowane zostają do użytku w druku. Struktura tych farb jest naogół gruba, waga przeciętna ciężka, podatność do druku z powodu tych własności mierna, a stosowanie ograniczone. Farby ziemne używa się do mniej wartościowych robót drukarskich lub litograficznych. Do robót lepszych, klisz siatkowych i t. p. nie nadają się zupełnie, gdyż na płytkiej siatce tworzy się bardzo szybko osad, a na walcach tworzą się krupki. Jedyną zaletą farb ziemnych jest, że są one bardziej trwałe niż inne i że nadają się do miedziodruku.

8. Farby metaliczne.

Do farb metalicznych zaliczają się farby: chromzółta, miloriniebieska, chromzielen, chromoranż, cynkobiel, ołowiobiel, kobaltyniebieska, utramarina i cynober.

Farby te wytwarza się sposobem suchym i mokrym. Mokry sposób polega na połączeniu metali z kwasami. Rozpuszczaną w wodzie sól metaliczną łączy się z kwasem i przez wzajemne oddziaływanie, powstaje nierozpuszczalna, oddzielająca się od wody farba. Farbę obmywa się parokrotnie z kwasów lub ługu, filtruje, suszy, proszkuje i potem jest gotowa do rozrobienia.

Suchym sposobem wytwarza się wyżej wymienione farby: kobalt niebieską, chromoksydzielen, ultramarinę i cynober.

9. Właściwości farb metalicznych.

Chromzółta jest dobrze kryjącą światłotrwałą i dobrze schnącą farbą. W odcieniach zielonkawych jest miękka, nadająca się lepiej do druku, natomiast mniej odporna na światło. W odcieniach czerwonych twardsza, trudniejsza w druku, natomiast więcej światłotrwałą. Ponieważ zawiera w sobie ołów, nie można jej mieszać z farbami, zawierającymi siarkę.

Miloriniebieska (również berlińska, pruska i paryska zwana) należy obok chromzółtej do ważniejszych i bardziej znanych farb. Wyrób jej jest dość skomplikowany. Do druku bardzo dobra, światłotrwałą i szybko schnąca, lecz mało odporna na wpływy alkaliczne. Krycie niezupełne.

Chromzielen, znana również pod nazwą ruskazielen, jedwabzielen, saskazielen itp., jest mieszaniną chromzółtej z miloriniebieską i posiada te same właściwości, co one.

Cynkozółta jest rzadko używana, ponieważ jej zdolność druku jest bardzo ograniczona.

Bielkremzerowska farba ołowiana jest dobrze kryjąca, lecz ciemniej pod wpływem siarki - wodoru. Przy temperaturze ponad 40 — 50 stopni Reaumera, żółcieje lub brunatnieje. Nie można jej mieszać z farbami zawierającymi siarkę.

Mniej kryjąca, ale więcej podatna do druku jest cynkobiel, która zastępuje bielkremzerowską w tych wypadkach, gdzie chodzi o odporność na działanie powietrza zawierającego siarko-wodór, lub gdy zajdzie potrzeba zmieszania z farbami zawierającymi siarkę.

Biel przezroczysta (glanzweiss) jest farbą zupełnie przezroczystą; używa się jej do rozjaśniania farb przejrzystych.

Bardzo dobrą farbą jest kobaltyniebieska. Jest ona odporna na wpływy alkaliczne kwasy i światło, lecz bardzo droga. Najwięcej bywa używana do druku banknotów, lub innych papierów wartościowych, ze względu na to, że przy próbach podrabiania nie daje się sfotografować; przy zastąpieniu zaś inną farbą, banknot podrobiony jest łatwy do rozpoznania.

Ultramarina, wytwarzana dawniej z kamienia zwanego Lapis lazuli, wytwarza się obecnie w specjalnych wytwórniach przez ostrożne rozgrzewanie kaolinu, soli glauberskiej i węgla, lub kaolinu, sody, węgla i siarki. Najpierw powstaje ultramarina zielona. Kolor niebieski otrzymuje się przez rozgrzewanie z siarką. Ultramarina jest czystą niebieską farbą rzadkiej piękności. Jest światłotrwałą, połyskująca i odporna na wpływy alkaliczne, lecz grubej struktury; z tych względów podatność jej do druku jest ograniczona. Ponieważ zawiera w sobie siarkę, wpływ jej na miedzioryty jest niszczący.

Cynober (związek siarki i rtęci) jest dobrze kryjącą farbą i uchodzi za światłotrwałą, jednak poddana działaniu powietrza lub światła, cokolwiek brunatnieje. Na miedź i farby ołowiane działa tak samo, jak ultramarina.

Cynoberczerwień i antycynober, farby jasno-czerwone, oraz ciemno-czerwone antykarmin zwane, powstają z domieszki wytworów smołowych do mennigi (farba ołowiana); są wszystkie dobrze kryjące, lecz mało odporne na działanie światła.

Chromoksydzielen z powodu swego rzadko nadającego się odcienia i ograniczonej podatności do druku, używaną bywa tylko wtedy, gdy chodzi o odporność na wpływy alkaliczne.

REFLEKSJE DRUKARZA

II.

Przejdźmy teraz na grunt drukarski, na teren najbardziej nam znany, najbardziej nas dotykający i przez to łatwo zrozumiały. Rozpatrzmy panujące wśród nas stąsunki organizacyjne i koleżeńskie i swe dotychczasowe zachowanie się, a wtedy przez krytykę będziemy mogli w swej dalszej drodze i w swych walkach o lepsze Jutro uniknąć wielu zawodów i przykrości. Poznawszy swe słabe strony i niedomagania, będziemy mogli je naprawić i w przyszłości unikać.

Artykuły i wiadomości z życia organizacyjnego, zamieszczane w „Wiad. Graf”, dają nam olbrzymi materiał do myślenia, do refleksyj, do wniosków, które musimy wyciągnąć dla swego dobra. Cała nasza niemoc i bieda pochodzi z niezrozumienia swej siły i stanowiska, jakie powinniśmy zajmować w społeczeństwie.

Nasze codzienne minimalne dążenia różnią się od dążeń naszych „chlebodawców”. Gdy my dążymy do wprowadzenia ładu i porządku w dziedzinie płacy, pracy, higieny w zakładach — oni dążą jedynie do wyzysku, który nazywają „podniesieniem dochodowości” swych przedsiębiorstw.

Skuteczną zaporą przeciw zachłanności kapitalistycznej jest — **klasowa świadomość proletariatu i zwartość jego organizacji**. To też wszystkie dążenia i wysiłki naszych „chlebobawców” zwrócone zostały do rozbicia solidarności robotniczej i koleżeńskiej oraz do rozproszkowania naszej jednolitej organizacji. Kapitaliści, zakładając dla swoich celów związki „robotnicze”, czynili to pod maską obłudy i przybierali etykiety „chrześcijaństwa”, „współpracy z kapitałem”, „solidaryzmu”. Obłuda ta znajdowała podatny grunt wśród karjerowiczów, wśród gotowej na wszystko „szumowiny” drukarskiej, oraz także, niestety, wśród nieorientujących się i nieświadomych elementów. „Związki” te zostały założone i stały się rozsądnymi demoralizacji w drukarstwie. Znalazł tam oparcie każdy zdrayca interesów klasy robotniczej, a każda „dzika” kanalia była w nich mile widziana.

Niedługo jednak trzeba było czekać na skutki, wynikające z istnienia i działalności tych „związków”. Gdy tylko nasze organizacje stawały z obronie bytu drukarzy, w tej chwili te „drukarskie organizacyjki” wtrącały się do konfliktu, nasyłały łamistrąjków i zwycięstwo przechylały na stronę nienasyconych właścicieli drukarni. Powodzenie to rozzuchwalało coraz więcej kapitalistów, którzy właśnie upewniali się, że ich metoda rozdrabniania nas i popierania chwilowego różnych kanałów najwięcej przyniesie korzyści tylko im. Organ nasz ustawicznie demaskował szkodliwą działalność „zwolenników współpracy z kapitałem” i budził czujność kolegów. I dziś — po zastrzeżeniu się coraz bardziej apetytów właścicieli drukarni i wydawców czasopism — ogół drukarski za swą obojętność względem tych poczynań płaci stratą jednej za drugą zdobytych dawniej pozycji i dobrobytem swoich rodzin.

Pozwolę sobie w dalszym ciągu „Refleksyj” zastanowić się nad powstaniem i rozwojem tej „demoralizacji” w różnych dzielnicach Polski i nad skutkami stąd powstałymi. Rozdzieleni przez 130 lat przez obce zabory, rozwijaliśmy się w różnych warunkach politycznych i organizacyjnych, które wpłynęły na różne ukształtowanie się naszej psychiki dzielnicowej i siły organizacji zawodowej.

III.

Koledzy z pod b. zaboru pruskiego, uciśnieni narodowo przez rząd niemiecki, skupiali się w organizacjach polskich, które broniły tej polskości, stroniąc od niemieckich organizacji zawodowych; a też, nic dziwnego, że ciążenie Polaków do kościoła było silniejsze niż w innych dzielnicach. I dziś, mimo zmiany stosunków politycznych, koledzy z tej dzielnicy są podatniejsi na hasła „chrześcijańskie” i „polskości”, zapominając o rzeczywistości — o istnieniu stosunków kapitalistycznych i o obłudzie frazesów rzekomo „narodowych” i „chrześcijańskich”. Nie zdają sobie oni sprawy, że przymiotniki „chrześcijański” lub „polski” służą do zupełnie innych celów. Oto „najbardziej europejscy” (tak lubiący się nazywać) właściciele drukarni tej dzielnicy wiedzą o tych skłonno-

ściach swych „rodaków” i eksploatują je z powodzeniem dla swoich interesów.

Najlepiej jednak ocenić można „patriotyczne” frazesy tamtejszych pryncypałów drukarskich z ciągłego obniżania stopy życiowej swych pracowników — swych rodaków. Coraz to uszczkną coś z cennika, wprowadzając z cenników europejskich te paragrafy, które dla nich są dogodne. A robią to z prawdziwą, niemiecką pedanterją.

Obłuda i świętoszkowatość zdemaskowane zostały szczególnie przy ostatnich pertraktacjach cennikowych (p. „Korespondencję z Poznania” w Nr. 4 „Wiad. Graf.”), gdy ci „arcychrześcijańscy” właściciele drukarni mieli zamiar skasować zapłatę... za święta. Ale w tych wypadkach nie pomoże pisanie skarg do papieża — jak to proponowali miłośnicy z kolegów — lecz silna postawa zjednoczonego proletariatu drukarskiego zapobiegnie wzmagającym się apetytom właścicieli drukarni na głodowe zarobki.

I tu muszę stwierdzić, że jak z błotnistych jezior Indji wybucha epidemia dżumy i cholery i zagraża ludzkości, tak też źródłem obniżania i pogarszania warunków pracy jest Poznańskie i „Wspólnota”. Tam powstało hasło „współpracy z kapitałem” i idea związków „chrześcijańskich” i dzięki tym tendencjom stamąd właśnie wpełzała i szerzyła się po całej Polsce zaraza łamistrąjkowska, idąc w sukurs pryncypałom przy obniżaniu warunków cennikowych. Skutki tych nieproletarjackich poglądów nie dały na siebie długo czekać, gdyż widzimy, iż dzięki temu ideałem wszystkich właścicieli drukarni i wydawców jest... cennik poznański.

Aby nie dopuścić do dalszego obniżania warunków bytu polskiego proletariusza drukarskiego, musimy osuszyć to bagno służalstwa świadomością celów proletarjackich i solidarnością robotniczą. Jednym słowem — powinna istnieć tylko jedna organizacja drukarska. Dostyc tych „chrześcijańskich” eksperymentów na żywym ciele proletariatu drukarskiego!

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków „Ogniska” we Lwowie odbyło się w niedzielę, dnia 10 lipca b. r. w sali „Gwiazdy”, z porządkiem dziennym: 1) Reorganizacja wkładek i zapomóg, 2) Zmiana § 49 regulaminu, 3) Uzupelnienie jednego członka Wydziału, Zgromadzenie odbyło się pod przewodnictwem kol. A. Kusyka i kol. L. Schultza, sekretarował kol. Martyn. Na Zgromadzeniu obecni delegaci Filij w Przemyślu i Stanisławowie kol.: Fr. Mikruta i St. Paszek. Po referacie skarbnika kol. Pruzińskiego, który przedstawił stan kasy i niepomierne wydatki na oświadczenia, a które znacznie przewyższają przychody, — wywiązała się obszerna dyskusja, poczem uchwalono następującą normę wkładek tygodniowych:

1) Wkładka dla członków „Ogniska” i Związku we Lwowie wynosi 12 zł.; 2) Filje Przemyśl i Stanisławów 12 zł., z czego na fundusz lokalny przeznaczają się 40 gr.; 3) We wszystkich innych miejscowościach wkładka wynosi 11.60 zł.; 4) Członkowie wyłącznie „Ogniska”, którzy nie są członkami Związku, płacą 8.50; 5) Członkowie wyłącznie Związku 3.70.

Nadzwyczajne opodatkowanie wynosi: do 70 złotych — 2 proc., od 81 — 90 zł. — 3 proc., do 100 zł. — 5 proc., do 120 zł. — 6 proc., do 140 zł. — 7 proc., do 160 zł. — 8 proc., do 180 złotych — 9 proc., wyżej 180 zł. — 10 proc.

§ 49 Regulaminu „Ogniska” i Związku brzmi obecnie następująco: a) Członkowie, zalegający z jedną wkładką tygodniową, tracą pierwszą zapomogę; b) zalegający z dwoma wkładkami — dwie pierwsze zapomogi; c) zalegający z dwoma wkładkami ponad 6 tygodni, tracą prawo do wszelkich zapomóg, z wyjątkiem zapomogi pogrzebowej (z której jednak potrącone zostaną zaległe wkładki), oraz tracą bierne prawo wyborcze; d) zalegający z własnej winy z 3 wkładkami — przestają być członkami. Członek „Ogniska” i Związku, wykresłony z powodu niepłacenia wkładek, może być powtórnie przyjęty na prawach nowowstępującego, po opłaceniu wpisowego. — Jeśli kolega z własnej winy z powodu zalegania z wkładkami zostanie wykresłony, zmuszony będzie do opuszczenia konfucji.

Następnie Zgromadzenie przyjęło przedłożoną przez referenta normę zapomóg statutowych i nadzwyczajnych.

W miejsce kol. J. Nowakowskiego, który zrezygnował z mandatu członka Wydziału, wybrano przez aklamację kol. Zygmunta Moszyńskiego.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Introligatorów we Lwowie odbyło się w niedzielę, dnia 24 lipca b. r., pod przewodnictwem kol. A. Drewniaka, sekretarował kol. Jaworski. Obecny na Zgromadzeniu przedstawiciel Wydziału Oddziału Związku kol. L. Schultz. Na porządku dziennym: 1) Uzupelniający wybór członków Wydziału; 2) Reorganizacja zapomóg; 3) Uchwalenie protestu przeciw ukracaniu praw robotników, jakoteż i świadczeń społecznych; 4) Wnioski i interpelacje.

Punkt 1) Zgromadzenie zatwierdziło kooptację sekretarza kol. Walerjana Jaworskiego, w miejsce kol. Nowakowskiego, następnie w miejsce kol. Tomaszewskiego i kol. Oleńkiewicza, którzy wnieśli rezygnację z członków Wydziału, wybrano kol. Dowhana i kol. Krzywickiego.

Punkt 2) Stan finansowy Stowarzyszenia oraz wydatki na świadczenia, które przewyższają przychody, przedstawił kol. Drewniak. W referacie swoim wskazał on na olbrzymi wzrost bezrobotnych członków: na 174 członków pozostaje bez pracy 104. Wobec dużego niedoboru kasowego, Wydział przychodzi z wnioskiem o zmianę dotychczasowych zapomóg.

Po przeprowadzonej dyskusji, uchwalono: Zapomoga dla bezkondycyjnych wynosić będzie: a) kl. I — 5 zł. tyg.; kl. II — 8 zł.; kl. III — 10 zł.; po 3 latach 1 zł.; kl. IV — 16 zł. i 21 zł.; kl. V — 23 zł., po 3 latach 25.50. Nadzwyczajne zapomogi ustala się na 7 zł. i 5.50 zł. tygodniowo.

Punkt 3), Do tego punktu referat wygłosił kol. A. Drewniak, poczem Zgromadzenie uchwaliło protest następujący:

Zgromadzenie robotników i robotnic introligatorskich we Lwowie, odbyte dnia 24 lipca 1932, protestuje przeciw ukróceniu praw robotniczych, a mianowicie:

1) przeciw obniżaniu prawa do zasiłku z funduszu państwowego dla bezrobotnych po pracowaniu 26 tygodni, również przeciw liczeniu przy wypłacie tygodnia na 6 dni, a nie na 7, jak dotychczas.

2) przeciw przedłużaniu pracy z 46 godzin tygodniowo na 48 godzin, w czasie, kiedy bez pracy znajduje się 65 proc.; zaś żądają 40-godzinnego tygodnia pracy, ażeby tym sposobem dać pracę tej rzeszy bezrobotnym, którzy po roku i dłużej pozostają bez pracy;

3) przeciw skróceniu dotychczasowego prawa do urlopów, gdyż robotnik, pracujący w niehigienicznych warunkach, musi mieć dłuższy wypoczynek, aby nabrać sił do dalszej pracy;

4) przeciw skróceniu praw do Kasy Chorych, a to przez wypłacanie zasiłku przez 26 tygodni, a nie, jak dotychczas, przez 52 tygodnie;

5) przeciw zaborowi Sanatorium Kasy Chorych we Lwowie przy ul. Kurkowej, z chęcią zamiany go na szpital.

Punkt 4). Przy wnioskach podniesiono kilka spraw, poczem po przemówieniu kol. Schultza, który nawoływał do skupienia się w organizacji, ażeby przetrwać istniejący kryzys, — przewodniczący zamknął obrady.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Protokół z IV posiedzenia Zarządu Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce Oddział Kraków i Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. „Ognisko” w Krakowie, odbytego w czwartek, dnia 14 lipca 1932, o godz. 7 wiecz. w lokalu „Ognisko”.

Obecni kol.: Jabłoński F., Koczub W., Kruczkowski J., Wesołowski J., Butwin K., Szybiński St., Wolas St., Wołek Wł., Zycha Józef, Radosz E., Łyszczarz Fr., Wolański K., z Sekcji Skł. Masz. kol. Moniczewski J. Nieobecni uspr. kol.: Morawiecki Wł., Marszałek E., Stelmach J. i Neider L., nieuspr. kol. Hajduk W., Watras K. i Stankiewicz J.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia kol. Jabłoński przedstawia załatwienie spraw wynikłych z protokołu, a mianowicie: kol. Habina Cz. po odpowiedź w sprawie podania o zapomogę na wyjazd do Warszawy nie zgłosił się. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że wyjechał samowolnie, zwrócimy się do Oddziału Warszawskiego o informację. Komisja cennikowa pracę swą ukończyła i projekt zostanie w tych dniach p. Telzowi doręczony.

Następnie załatwiono wpływy:

Podanie p. inż. Kisielnickiego o zezwolenie na odbycie praktyki drukarskiej; p. Steinlaufa J. o wpisanie go na listę bezkondycyjnych; kolegów z druk. U. J. o zwolnienie z jednej wkładki co czwarty tydzień, kol. Popiołka z Jasła o zezwolenie na wpłacenie wkładki co drugi tydzień — załatwiono odmownie. Podanie kol. Boguckiego M. o zezwolenie na płacenie wkładek co drugi tydzień i zaleganie z wkładkami do końca lipca b. r.; kol. Rydzy J. i Wolwendera R. o zezwolenie na zaleganie z 5 wkładkami przez trzy miesiące; kol. Kozłowskiego K. (senj.) o zezwolenie na zaleganie z jedną wkładką do czasu powrotu do normalnego tygodnia pracy — załatwiono przychylnie. Podanie kol. Wojnarowskiego o wpisanie na listę zmiany kondycji przekazano do załatwienia Prezydium. Nad podaniami: bezkondycyjnych kolegów maszynowych o przyznanie większej ilości miejsc na kondycje pomocnicze w I. K. C. i kol. Kłusaka K. z Żywca o przyznanie dalszej zapomogi, jako podaniami nieaktualnymi — Zarząd przeszedł do porządku dziennego. Przyjęto do Związku i Stowarzyszenia kol. Macha Jana z Tarnowa, jako nowowypisanego. Zapomogi doraźne przyznano kol.: Mazurkiewiczowi T. z N. Sącza, Bałysowi J., Sikorze St., Cwałoszyńskiemu St., Czaderowi M., Koczubowi W., Gierasieńskiemu Fr. i Jaroszowi St. — na 3 miesiące; Galatowi St. i Parnesowi H. — na jeden miesiąc.

Protokół z V posiedzenia Zarządu Związku Oddział Kraków i Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. „Ognisko” w Krakowie, odbytego w czwartek, dnia 21 lipca 1932 r., o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Ognisko”.

Obecni kol.: Jabłoński F., Morawiecki Wł., Koczub W., Wesołowski J., Butwin K., Marszałek E., Wolas St., Hajduk W., Neider L., Watras K., Stankiewicz J., Zycha Józef, Radosz E., Wolański K., z Sekcji Składaczy Masz. kol. Moniczewski J. Nieobecni uspr. koledzy: Kruczkowski J., Stelmach J., Szybiński St., Wołek Wł.; nieuspr. kol. Łyszczarz Fr.

Po przedstawieniu załatwienia spraw, wynikłych z poprzedniego protokołu, załatwiono wpływy. Podania kol.: Friedmana Salomona o zwolnienie z wpłacenia dwóch wkładek na czas własnego urlopu i Czerbaka J. o zezwolenie na zaleganie z 4 wkładkami na przeciąg trzech miesięcy — załatwiono przychylnie. Podanie kol. Tyszkiewicza I. o zezwolenie na zaleganie z 7 wkładkami, które już zalega, załatwiono przychylnie z tem, że od 1-go sierpnia ma nadpłacić po pół wkładki tygodniowo, przyczem aż do czasu zupełnej spłaty jest pozbawiony praw członkowskich. Przyjęto do Związku i Stowarzyszenia kol.:

Kożucha Jana (junj.), maszynistę z drukarni Związkowej; Prokopa Stanisława, składacza, i Wiśniewskiego Henryka, maszynistę z druk. Narodowej — jako nowowypisanych. Podanie kol. Prokopa St. i Wiśniewskiego H. o zezwolenie na opłacanie wkładek co 2-gi tydzień, z powodu pracowania po 6 godzin dziennie — załatwiono przychylnie. 3-miesięczne zapomogi doraźne przyznano kol.: Florkowi St., Cześnikiewiczowi T., Wolasowi St., Wesołowskiemu M., Nowotarskiemu E. i Jasicy J. Odmówiono zapomogi kol.: Frischowi M. z Bochni, Barbaszowi H. i Jankowskiemu B. z Krakowa.

Kol. Koczub referuje sprawę zaległych wkładek na prowincji. Komisja, wybrana na posiedzeniu Zarządu dnia 2 maja br., przeprowadziła gruntowną kontrolę tych zaległości, przyczem okazało się, że najwięcej wkładek zalega Tarnów. Celem wpłynięcia na Kolegów, aby zaległości te spłacili, przeprowadziliśmy obszerną korespondencję z kolegami na prowincji, którzy zobowiązali się zaległości spłacić. W Tarnowie odbyto z kolegami posiedzenie, na którym z Krakowa obecni byli kol.: Jabłoński F. i Koczub. Wówczas okazało się, że tamtejszy skarbnik prowincjonalny kol. Martin Kazimierz, nie dość dokładnie spełniał swą funkcję, wskutek czego powstały sprzeczności między ilością wkładek wpłaconych przez kolegów, a ilością wkładek nadesłanych do kasy Oddziału przez kol. Martina, który sam również zalega z większą ilością wkładek. Wobec tego stawia wniosek, aby odnośnym kolegom wkładki, do których jako zaległych się nie poczuwają, zaliczyć jako wkładki wpłacone. Kol. Martina Kazimierza za zaleganie z wkładkami należy skreślić z listy członków Związku i Stowarzyszenia, z równoczesnym żądaniem wyrównania strat, poniesionych przez Związek i Stowarzyszenie, z powodu niedokładnego spełnienia swych czynności przez kol. Martina jako skarbnika prowincjonalnego.

Kol. Grzywacza Jana, Krupskiego Wacława i Słowińskiego Tadeusza, którzy zalegają z wkładkami i oświadczyli, że z powodu niskich zarobków zaległości tych wyrównać nie mogą, należy skreślić z listy członków z tem, że mogą być przyjęci powtórnie jako nowostępujący. Kol. Morawiecki dodaje, że kolegom tym można zaproponować przystąpienie tylko do Związku, do którego niską wkładkę byłiby w stanie opłacać. Wniosek wraz z poprawką uchwalono.

Kol. Butwin przedkłada listę kolegów krakowskich, zalegających ponad 5 wkładek z równoczesnym wnioskiem: „Kol. Czepca Stanisława i Kuszyłka Mieczysława skreśla się za zaleganie z wkładkami. Innych kolegów wezwie się do spłacenia zaległości, pod rygorem skreślenia z listy członków”. Wniosek uchwalono.

W sprawozdaniu z działalności Prezydium kol. Jabłoński zawiadamia o konferencji, odbytej dn. 15 lipca b. r. z p. Telzem, na której załatwiono zatarg między druk. I. K. C. a Biurem Pośrednictwa Pracy o kol. Flakowicza Z. W sprawie pokrycia połowy kosztów prowadzenia Biura Pośr. Pracy, p. Telz zażądał rachunku, który w najbliższych dniach doręczył. Cennik, przerobiony z dotychczas obowiązującego cennika austriackiego, uzupełniony i poprawiony na podstawie ustaw polskich, przyjął p. Telz celem uzgodnienia. W sprawie łamania inseratów przez ucznia w drukarni Nowego Dziennika, p. Telz zażądał materiału, którego dostarczamy. W drukarni Nowego Dziennika wypowiedziano kondycję kol. Horowitzowi Salomonowi, który jako metrapaź odmówił łamania większej ilości kolumn za dotychczasowe wynagrodzenie. W tej sprawie odbyło się kilka posiedzeń oficynowych tej drukarni i na skutek zdecydowanego stanowiska kolegów, kol. Horowitzowi cofnięto wypowiedzenie na razie na trzy miesiące.

Następnie załatwiono szereg spraw lokalnych, poczem posiedzenie zakończono o godz. 0.30 w nocy.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

STRAJK W DRUKARNI TECHNICZNEJ.

Trzeci tydzień już strajkują koledzy w drukarni Technicznej w Warszawie. Drukarnia za legła z wypłatami wielotygodniowymi oraz płace bieżące dokonywuje wedle swego widzimisię. Dyrekcja drukarni nie potrafi wnikać w delikatność sytuacji, wytworzonej przez nią samą, lecz brutalnie usuwa z pracy delegatów, upominających się o wypłaty i aroganckim postępowaniem usiłuje zmusić pracowników do bierności. Taka taktyka dyrekcji wywołała solidarne wystąpienie pracowników do strajku. Zarząd drukarni zamiast poczuć się winnym wytworzonej sytuacji, brnie w nietakcie i buńczuczności.

Do pomocy dyrekcji drukarni stanął związek Z. Z. Z. Panowie ci oficjalnie odpowiedzieli dyrektorowi drukarni, że łamistrajków nie przysła, ale nieoficjalnie na terenie tegoż związku zastępca ich sekretarza, pan Mączka, zajmuje się werbunkiem łamistrajków i sam również stanął do pracy, jako łamistrajek.

Dzieje się to pod patronatem całego zarządu związku drukarzy Z. Z. Z.

Niechże ogół drukarzy orientuje się, do czego służą ci wszyscy rozłamowcy.

Siły przysłane do łamania strajku składają się z samych makulatur zawodowych, które zanieczyszczają i niszczą drukarnię, lecz dyrektor jako niefachowiec nie ma ujęcia o swojej „pożytecznej” działalności dla zakładu. Dyrektor drukarni wraz ze Stowarzyszeniem Zakładów Graficznych oskarżają tendencyjnie przed policją o terror energiczniejszy jednostki z pośród strajkujących, agitujących łamistrajków, policja zaś bardzo skwapliwie aresztuje i na ulicy i w nocy z domów.

W czwartek dnia 11-go b. m. dyrektor sprowadził sobie z Bydgoszczy 2-ch łamistrajków do pracy na monotypie, lecz po jednym dniu pracy, odlewacz, gdy dowiedział się, że pracuje jako łamistrajek, (był oszukany przez dyrektora, który zataił strajk), porzucił natychmiast pracę, przybывая do Związku i — wyjechał, nakłuwacz zaś (Frank Leopold — o strajku wiedział) znikł jak kamfora.

Na odczyszczanie i remont zdewastowanej drukarni przez łamistrajków pieniądze się znajdują, niema ich natomiast dla personelu uczciwie pracującego.

Strajk dalej solidarnie trwa.

Cały ogół drukarski musi poprzeć moralnie i organizacyjnie strajkujących, potępiając organizatorów łamistrajkostwa, piętnując zdrajców pracujących na miejscach strajkujących, odmawiając robót strajkowych w innych drukarniach i na każdym kroku wyrażając solidarność z walczącymi.

Wyrażamy oburzenie dyrekcji drukarni za babranie się w błocie łamistrajkowskim.

Hańba zdrazieckim łamistrajkom i ich rajturo!

O CENNIK GAZETOWY W WARSZAWIE.

Wydawcy gazet warszawskich mają nieustający apetyt. Po trzech konferencjach odbytych z naszą Komisją Cennikową nie doszło do porozumienia, gdyż panowie wydawcy chcą zniżyć cennik gazetowy ponownie o 20%. Nasza Komisja Cennikowa żąda podpisania cennika w dotychczasowej wysokości. Wobec niemożności porozumienia Komisje rozeszły się z niczem. Wydawcy zapowiadają zawieranie umów indywidualnych, rachując na uległość pracujących. Umowy indywidualne, to łupienie skóry z pracowników, jak to ma miejsce z baranio uległym personelem w Prasie Polskiej. Cały ogół gazetiarzy musi zrozumieć, że dalsze ustępstwa i dalsza bierność to zaprzepaszczenie cennika i bytu gazetiarzy. Moment jest ostateczny, w którym można jeszcze obronić umowę zbiorową i uratować zarobki. Dla omówienia sytuacji i powzięcia stanowczych uchwał Zarząd Związku zwołuje na niedzielę dnia 21 sierpnia na godz. 11 rano nadzwyczajne zebranie wszystkich pracowników gazet i wszystkich maszynkarzy gazetowych i dziełowych.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6 I PIĘTRO — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE. — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.